

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI URĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY ; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Sroda, dnia 12-go maja 1937 r.

Zbiórka publiczna.

P. Wojewoda Poznański zarządzeniem z dnia 4 maja 1937 r. zezwolił Ks. Pawłowi Norwidowi, proboszczowi w Sero-komli, jako prezesowi Komitetu budowy kościoła rzymsko-katolickiego w Sero-komli, na urządzenie zbiórki publicznej

w lokalach prywatnych i publicznych za pośrednictwem rozsprzedaży obrazków w cenie po jednym złotym i po dwa złote za sztukę na całym terenie Województwa Poznańskiego w czasie od daty pozwolenia do dnia 31 grudnia 1937 r. włącznie.

Na każdym obrazku, sprzedawanym podczas zbiórki ma być wyraźnie i w

sposób trwały podana nazwa Komitetu, urządzającego zbiórkę oraz jego cena.

Krotoszyn, dnia 10. V. 1937 r.

Starosta Powiatowy:

(—) WILIMOWSKI.

Nr. B. 32/24/37.

—o—

Dział nieurzędowy.

TEN, CO WYTWARZAŁ W NAS SIŁĘ OLBRZYMÓW

„...Idzie, by przedłożyć Swe życie,
by być nie tylko z naszym pokoleniem,
lecz i z tymi, którzy nadejdą. Idzie,
jako Król-Duch”.

Odszedł, a przecież jest pośród nas. Nieustannie i zawsze. Widzi i sędzi. Dojmującymi oczyma paczy w dusze nasze, ilekroć staniemy sam na sam z własnym sumieniem, losem Polski i naszym w jego tworzeniu udziałem. „...Wszędzie gdzie goście mają okręty, wszędzie, gdzie załomy doogi, gdzie ludzi wahania i gdzie ludzi małych trwoga” — staje, jak drogowskaz potężny duch Józefa Piłsudskiego i kierunek niezawodny wskazuje. Gdy przed nami decyzja wyboru drogi, osadzenia rzeczywistości, szukamy Jego myśli i Jego nieprzemijających doświadczeń.

A jest tych momentów, tych decyzji, tych załomów sporo. Otaczająca nas nasza rzeczywistość świata i konieczność codziennego tworzenia wśród niej naszej polskiej prawdy nie należą do łatwych, ani prostych. Co krok — to zagadnienie nowe, co dzień — to świeża sprawa, wymagająca pracy myśli, czynu, rzetelnego wysiłku i decyzji. A czas nie pozwala na ich marnowanie, na zbyt długie eksperymentowanie, na czekanie. Woła o niemyślne postanowienia, o niezawodne czyny — podbudowy coraz mocniejszego jutra.

Bowiem — jeszcze dziś nie straciły ze swej wyrazistej prawdy słowa Józefa Piłsudskiego, wypowiedziane w Kaliszu:

„Gdy kończyła się wojna, a Polska rozdziała się wraz z końceniem się wojny, kiedy cały świat pokój wyzyskiwał dla siebie, a myśmy wojnę musieli o dwa lata przeciągnąć poza granice sześciu lat wojowania w Polsce, przyglądałem się bacznie, szukając ustawicznie stwierdzenia lub osłabienia prawdy, którą dotychczas, to jest do roku 1918, spotykałem, mianowicie, że naród polski jest słaby

wewnętrznie, że z trudem zdobywa się na prawdy mocne i silne, samodzielne i dlatego łatwo służy obcym, dlatego nie widzi wstrętu do służby obcemu, a nie dla siebie jedynie, że zatem jest mniej wartościowy w porównaniu z innymi narodami, w których tego nie znajduję”.



Honor nasz powinien polegać na służbie. Komu zaś służymy — służymy Ojczyźnie. A służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych.

A czasy wciąż o wielkość i moc wołają, „czasy te nie są na miarę pierwszohórzyków, pierwszotrzyków”. Muszą to być czasy odrodzenia zupełnego!

Moc i wielkość w sobie znaleźć i w sobie poczuć musimy. One są warunkiem

wszelkiej wolności szczególnie. Wykreślone prawem i gwarantowane honorem Narodu.

„Prawo i honor, honor i prawo”.

„Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję, gdy tych rzeczy szukam, które mają siłę symbolu, — nie mogę rozwiązać problemu, wahając się pomiędzy miłością dla siły, a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nie nie znajduję.

„Prawo i honor, honor i prawo — cement to może wystarczający.

„Trzeba im dać żyć”.

Trzeba dać im wyraz w praktycznym życiu, swoim własnym, jednostkowym i zbiorowym. I trzeba z ich obowiązujących każdego nakazów uczynić przewodnictwem życia. Bo wtedy ze wspólnych wysiłków olbrzymie dzieło wyrość musi.

Ale „specjalnie człowieka nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy. Zdaniem moim, zasadniczym postulatem stosunków jest zawsze umowa i lojalne tej umowy dotrzymanie. Umowa polega na warunkach które wzajemnie umawiający się stawiają i które umową się stają: i czy stróż, zamiatający ulicę, czy minister, rządzący krajem, czy stolarz, obracający heblami, czy profesor, wykładający w wyższej szkole, dla wspólnej pracy z innymi warunki stawia, warunki przyjmuje”.

„I gdyby wzajemnie lojalnie je dotrzymywano, jakżeby inaczey życie wyglądało!”

A więc z poczucia honoru, szacunku, wynikająca dyscyplina czynów, dyscyplina zbiorowego życia, nie pozwalająca na omijanie lub niedokładne wykonania własnego dzieła, Dyscyplina — w wy-

trwaniu.

Napewno przestrzeganie każdego swego kroku, kontrolowanie własnej woli — nie jest rzeczą łatwą. Związawsza, gdy trzeba z siebie złożyć ofiarę, ofiarę swych przyzwyczajęń, umiłowań, przekonań.

Czyśmy dla siły Narodu naszego tę ofiarę spełnili? Czyśmy wspięli się na pierwsze choćby szczyble tych olbrzymów, w których nas Swą ogromną przepotężną pracą dusza przotwożył praknął Józef Piłsudski?

Oto w godzinę wyniszczenia się w cud Jego żywota postawmy sobie obowiązek stworzyć Naród olbrzymów. Przez prawo, honor i dyscyplinę, przez wytwarzanie niezłomne. Przez codzienny i nieustępliwy wysiłek!



Koronacja Londyńska.

Zbliża się termin wielkich uroczystości koronacyjnych w Londynie, do których Imperium Brytyjskie przygotowywało się od półtora roku. Anglicy, rozmiłowani w malowniczych widowiskach, wielkich paradach, uroczystych ceremoniach, z wielkim pietysmem przygotowali uroczystości 12 maja. Przepych koronacji króla Jerzego VI i królowej Elżbiety ma przewyższyć wszystko co dotąd gdziekolwiek i kiedykolwiek widziano. Nie dziwnego. Monarchowie angielscy, a zwłaszcza, należący do obecnej dynastii Winsorskiej, rzadko zmieniali się na tronie. W przeciagu ostatnich stu lat jest to czwarta koronacja, a od r. 828, kiedy to Egbert proklamowany został władcą Anglii, obecny król Jerzy VI będzie czterdziestym pierwszym z rzędu monarchą tego państwa.

Wiele tronów runęło po wojnie, lecz tron brytyjski nie stracił nic ze swej wartości, prestiżu i blasku, którym promienieje na olbrzymie imperium zamieszkałe przez pół miliarda ludzi. W Imperium Brytyjskim, w którym słońce nie zachodzi, tron stał się jedynym spoidłem między krajem macierzystym, a samodzielnymi dominiami i leżącymi po drugiej półkuli koloniami. Dla dalekich ludów, rządzonych przez Anglię, jest on widomą oznaką najwyższej władzy, dla Anglików uświęconą wiekami i pielęgnowaną za szczytnym sentymentem tradycją, dla wszystkich symbolem potęgi Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii.

Jak głębokie korzenie zapuściła ta monarchia i jak serdeczne są uczucia narodu angielskiego dla rodziny panującej — mógł się świat przekonać dostatecznie na przestrzeni ostatnich dwóch lat: podczas jubileuszu panowania króla Jerzego V, potem po jego śmierci, która szczyt żał wywołała w całym świecie, wreszcie podczas kryzysu abdykacyjnego Edwarda VIII, wywołanego jego ekscentryczną przygodą małżeńską.

W społeczeństwie angielskim nie ma różnic jeżeli chodzi o koronę. Wszyscy chylą głowę przed jej majestatem, od najskrajniejszych konserwatystów do lewicowych członków partii socjalistycznej, od najbogatszych do nędzarzy. Bo korona reprezentuje potęgę bogactwo i tradycję Wielkiej Brytanii. Stojąc ponad partiami, królowie angielscy stali się wyobrazicielami solidarności całego narodu, wcieleniem jego charakteru, gwarancją ciągłości historycznej.

To są przyczyny, dla których Anglicy z taką pieczołowitością przygotowali się do aktu koronacyjnego, dlatego nadali mu tak malownicze ramy. Ale jest jeszcze jedna tego przyczyna. Abdykacja

Edwarda VIII, zdawało się mogła zachwiać tradycję tronu, rzucić cień na jego splendor, obniżyć jego pozawymiarową wartość. Przepych wielkich uroczystości londyńskich ma zmyć takie wrażenie, jeśli gdziekolwiek powstało, ma wskazywać, że wszystko pozostało na swym miejscu, bo istotnie nie się nie zmieniło. Z Bożej łaski Król Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, Irlandii i dominów brytyjskich za morzami, obrońca Wiary, Cesarz Indii, Jerzy VI jest bardzo podobny do swego ojca, który był idealnym typem monarchy, jakiego pragną dziś mieć Anglicy.

Król Jerzy VI, liczący dziś 42 lata, drugi syn Jerzego V i królowej Marii z domu księżnej of Teck, — jest spokojny, zrównoważony, posiada cechy odpowiedzialności, wysokiego misji, do której został powołany po krótkotrwałym, bo zaledwie 10-miesięcznym, nanowaniu swego starszego brata. W pierwszych latach wojny światowej służył w marynarce i brał udział w wielkiej bitwie Jutlandzkiej. Kilka razy wymienione go w rozkazach wojennych. Później służył w lotnictwie na froncie francuskim. Został pilotem i dostarczył się stanowiska dowódcy eskadry. Po wojnie ukończył studia prawnicze i ekonomiczne, reprezentował jako książę Jorku rodzinę królewską we wszelkich poczynaniach dla dobra publicznego — przedsięwzięciach społecznych i filantropijnych. Dopomagała mu w tym jego małżonka królowa Elżbieta, niezwy-

kłe popularna w Anglii, pochodząca ze starej rodziny szlacheckiej Szkocji. Borew-Lyon. Idealna żona i matka wykazuje ona wszystkie cechy królowej o tradycji epoki Wiktoriańskiej.

Akt koronacyjny króla Wielkiej Brytanii — akt jego złączenia z państwem, — odbywający się w opactwie Westminster — składa się z przysięgi, włożenia korony, intronizacji i pomasowania. Król angielski bowiem jest nie tylko głową państwa, ale także głową kościoła angikańskiego. Obok więc charakteru państwowego koronacja ma charakter religijny.

W tych podniosłych uroczystościach wezmą udział przedstawiciele wszystkich części świata, do Londynu zjadą reprezentanci szefów i rządów wszystkich państw, aby złożyć hołd tradycji i wielkości Wielkiej Brytanii.

Polaka, która łączy z Anglią jak najszerocześniejsze stosunki, wypływające ze wzajemnego zrozumienia interesów, bezpośredniej współpracy gospodarczej i współpracy międzynarodowej dla dobra pokoju powszechnego — w dniu koronacji jednoczy się z narodem angielskim w jego nastroju radości. Delegacja polska, biorąca udział w uroczystościach, będzie nie tylko oficjalną reprezentacją Państwa Polskiego, będzie też mandatarzka całego narodu polskiego w jego uczuciach szczerzej sympatii do Wielkiej Brytanii.

Komunikat.

Przypominamy, że tylko do dnia 15. V. 1937 r. Państwowa Szkoła Teletechniczna przyjmuje podania kandydatów na 2-letni bezpłatny kurs na rok szkolny 1937/38.

Informacji udzielają urzędy p. t. w siedzibie starostw, a w Poznaniu Ug. Poznań 1, 3 Tł. Tł. i Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 8. V. 1936 r. za 100 kg.

Zyto	24.—	24.25
Pszonica	29.—	29.25
Jęczmień	23.—	23.25
Owies	22.—	22.25
Mąka żytnia gat. I 0—50%		
Mąka żytnia gat. I 0—70%		32.50
Mąka żytnia gat. II 50—65%		
Mąka żytnia razowa 0—95%	28.—	

M. pszen. g. IB 65-70%	30.50	31.50
M. pszen. g. IC 65-75%	28.—	29.—
M. pszen. g. ID 70-75%	24.—	25.—
Otręby żytnie	15.50	16.—
Otręby pszenne	15.50	16.—
Gorzeyon	30.—	32.—
Groch Wiktoria	21.50	24.—
Groch Polgona	22.—	24.—

Sprawozdanie Wydziału Państwowego „Caritas”.

Od czasu swego istnienia — trzecie roczne sprawozdanie daje „Caritas” do ogłoszenia. Szerokie ramy kwestionariusza mówią, co wieści roku zdziałał „Caritas” dla ubogich na terenie miasta Krotoszyńskiego i skąd czerpał dochody.

Zatem podkreślić wypada ofiarności w ciągu, bo 130 członków „Caritasu”, którzy swymi ofiarami zasilali kasę Caritasową.

Oni to przez „Caritas” otulali zziębniętych, podawali chleb głodniakom, wyszu-

Ordynat Michorowski

Na Zielone Świątki

- NAJMODNIEJSZE MODELE -

Pięknych Płaszczy, Bluzek, Kapeluszy, Sukien.

Pięknych Torebek, Rękawiczek, Pończoch damskich.

Pięknych Ubrań, Koszul, Płaszczy, Krawatów.

Na prezenty ślubne - imieninowe,

tysiące przedmiotów - wytwornych upominków.

Ubranka do pierwszej Komunii św.
zawsze najtaniej

Bazar W. Tykociński

Rynek 27

KROTOSZYN

Tel. 36

Osiedliłem się
w Krotoszynie

Władysław Budzyński
lekarz

Rynek 28

Tel. 102

Godziny przyjęć: 10-11 i 4-5.

Restauracja Leśniczówka
Jedynie miejsce wycieczkowe

co niedzielę i święta
KONCERT

Już od godz. 5-ej rano
popoł. od godz. 14-tej
Tańce na estradzie. Doborowa orkiestra.
Bufet obficie zaopatrzony w ciepło
i zimne przekąski.

Wszystkich sympatyków uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

Baczność!

Smakosze piją tylko znane

Piwa Bojanowskie.

Piwa jasne
„ciemne słodowe
„ „specjał dubelt.

Browarów Bojanowskich są znakomite.

Do nabycia w każdej restauracji.

Pianino czarne

w dobrym stanie słynnej marki
„Carl Eck'e" Berlin sprzedam
Łucjan Kunz, Jarocin ul. Wolności nr. 5.

Stale na składzie:

MATERIAŁY BUDOWLANE

jak cement, wapno, trzcina
oraz Koryta (żłoby) kamionkowe
glazurowane (glazura kwaso-odporna),
dla bydła i świni, poleca po cenach
najniższych

E. SCHEYER

Tel. 21

KOŹMIN

Tel. 21

Oferty na żądanie.

LISY ORAZ FUTRA $\frac{3}{4}$

wiosenne

w wielkim wyborze polecam
najtaniej

i na bardzo dogodnych warunkach spłaty

Proszę korzystać z okazji,
bez obowiązku kupna

FELIKS ŚLĄSKI

F-ma chrześcijańska

Sprzedaż odbędzie się w hotelu „Pod
Białym Orłem” do czwartku włącznie.

Baczność!

p.p. Kupcy, Przemysłowcy i Rzemieślnicy

Rutynowany buchalter - bilansista
z wybitną długoletnią praktyką
w kraju i zagranicą, zaprowadza,
sanuje, kontroluje księgi handlowe
różnego systemu i prowadzi tak-
we abonamentowo. Zestawia bi-
lansę, przejmuje dozór nad bu-
chalterią i załatwia w zakresie wcho-
dzące sprawy podatkowe fachowo.
Referencje poważne — honorarium umiarkowane.

Wyjeżdżam na prowincję.
Łaskawe oferty pod „BUCHALTER”
do wydawnictwa,

Dozbrolmy Polskę na morzu!